

Kazimierz Ostrowski

Prawo do milczenia

Palestra 33/5-7(377-379), 80-83

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pisma procesowego na rzecz oskarżonego, obawiając się odpowiedzialności dyscyplinarnej za jego bezpodstawną, której stwierdzenie zawsze w pewnym stopniu zależy od subiektywnych zapatrywań na tę kwestię podmiotu oceniającego.

Poruszony w tej wypowiedzi problem okazał się — w świetle wspomnianej na wstępie dyskusji — bardzo kontrowersyjny, a jego znaczenie dla praktyki adwokackiej jest z pewnością istotne. Z tego właśnie powodu zdecydowałem się raz jeszcze opublikować na ten temat swoje stanowisko, oczekując z zainteresowaniem ustosunkowania się do mej wypowiedzi czytelników „Palestry”.

KAZIMIERZ OSTROWSKI

PRAWO DO MILCZENIA

Kodeks postępowania karnego w przepisie art. 63 k.p.k. przyznaje oskarżonemu prawo do milczenia stanowiąc, że „oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień”. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27 lipca 1984 r. (OSN PG 1985/10, poz. 130) stwierdził, że „nieudzielenie przez oskarżonego jakiegokolwiek odpowiedzi na pytanie zadawane mu w trakcie przesłuchania może stanowić formę odmowy składania wyjaśnień, do czego daje oskarżonemu prawo art. 63 k.p.k., chyba że to zachowanie jest następstwem schorzeń, jakie u niego wystąpiły”.

Przepis art. 63 k.p.k. dotyczy nie tylko postępowania przed sądem, lecz również postępowania przygotowawczego, gdyż art. 61 § 2 k.p.k. stanowi, że jeżeli kodeks używa w znaczeniu ogólnym określenia „oskarżony”, to odpowiednie przepisy mają także zastosowanie do podejrzanego.

Stwierdzić należy, że przyznane przez kodeks postępowania karnego podejrzanemu i oskarżonemu prawo do milczenia ma zasadnicze, istotne znaczenie dla realizacji prawa do obrony materialnej, zagwarantowanego oskarżonemu przez art. 9 k.p.k. zgodnie z brzmieniem art. 63 pkt 2 Konstytucji PRL. Przysługujące podejrzanemu i oskarżonemu prawo do milczenia jest ściśle związane z obowiązującą zasadą domniemania niewinności (art. 3 § 2 k.p.k.) oraz z przyjętym przez ustawę procesową sposobem rozłożenia ciężaru dowodu, jaki w procesie karnym spoczywa na oskarżycielu i powodzie cywilnym. Przyznane podejrzanemu i oskarżonemu prawo do milczenia powoduje niedopuszczalność stosowania wszelkich nacisków zmierzających do przerwania tego milczenia.

Niestety, w obowiązującej ustawie brak jest przepisu szczególnego nakazującego pouczenie podejrzanego — już przy pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym — o prawie do milczenia. Dopiero art. 332 § 1 k.p.k., dotyczący przewodu sądowego, wyraźnie zobowiązuje przewodniczącego rozprawy do zapytania oskarżonego, czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie. Przyjmuje się przy tym, że pytanie powinno być tak sformułowane, aby z niego wynikała fakultatywność odpowiedzi. A zatem ustawa procesowa dopiero na tym etapie zapewnia oskarżonemu pouczenie go o prawie do milczenia.

Brak przepisu szczególnego zobowiązującego organa prowadzące postępowanie przygotowawcze do pouczenia podejrzanego już przy pierwszym przesłuchaniu o brzmieniu art. 63 k.p.k. spowodował, że w praktyce uznano, iż pouczenie takie mogłoby stanowić zachętę do uchylania się od składania wyjaśnień i w związku z tym regułą jest niepouczanie podejrzanego o przysługującym mu uprawnieniu do milczenia.

Stanowisko reprezentowane przez praktykę zyskało aprobatę Mieczysława Siewierskiego, który w Komentarzu do kodeksu postępowania karnego (praca zbiorowa: J. Bafia i in., Wyd. Prawnicze, Warszawa 1976) na str. 137 pisze:

„Przepis art. 63 nie nakłada na przesłuchującego obowiązku uprzedzenia oskarżonego (podejrzanego) o przysługującym mu prawie odmowy składania wyjaśnień lub odpowiadania na pytania, w przeciwieństwie do tego art. 173 § 2 nakazuje uprzedzać świadka o prawie odmowy zeznań przez osobę najbliższą dla oskarżonego (art. 165) o prawie uchylania się od odpowiedzi na niektóre pytania (art. 168), oraz o prawie możliwości uzyskania zwolnienia od składania zeznań (art. 167). Stanowisko przyjęte przez ustawodawcę w kwestii oskarżonego należy tłumaczyć tym, że uprzedzenie takie mogłoby oddziaływać na oskarżonego jako zachęta do odmowy, chociaż w interesie wymiaru sprawiedliwości i szerszej rozumianym interesie oskarżonego leży uzyskanie przez sąd tej odpowiedzi.”

Stanowisko praktyki i pogląd wypowiedziany przez Mieczysława Siewierskiego zostały potwierdzone w wyroku SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 25 lipca 1979 r. (V KRN 102/79 i V KRN 123/79), według którego „przepis art. 63 k.p.k. nie ustanawia obowiązku pouczenia podejrzanego o prawie do odmowy wyjaśnień, a praktyka uznaje nawet, że byłoby to niestosownym zachęceniem do uchylania się od składania wyjaśnień”.

Stosowana praktyka oraz stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lipca 1979 r. zawsze było kwestionowane przez tych, którzy uważali, że pouczenie podejrzanego o prawie do milczenia już w postępowaniu przygotowawczym obowiązuje na zasadzie art. 10 § 2 k.p.k., gdyż zawsze istnieje potrzeba udzielenia podejrzanemu informacji o uprawnieniu do milczenia, posiadającym zasadnicze znaczenie dla obrony materialnej.

Należy tu zacytować trafną wypowiedź prof. Stanisława Waltośa zawartą w „Zarysie systemu procesu karnego” (PWN, Warszawa 1985), gdzie czytamy: „W zakresie obrony materialnej kluczowe znaczenie ma art. 63, w myśl którego oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień. Mimo że przepis szczególny nie nakazuje pouczyć oskarżonego, szczególnie w śledztwie lub dochodzeniu, o tym prawie, ogólna powinność pouczenia wynika z art. 10 § 2. Organ prowadzący postępowanie stosownie do tego przepisu powinien bowiem w miarę potrzeby udzielać uczestnikom postępowania informacji o ciężących i przysługujących mu uprawnieniach także w wypadkach, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi. Wyłączając osoby z wykształceniem prawniczym oraz milicję, można założyć, że pełny zakres tego uprawnienia nie jest znany. Należy więc na podstawie art. 10 § 2 pouczyć oskarżonych poza wymienionymi przed chwilą o prawach określonych w art. 63. Pouczenie będzie miało sens, kiedy nastąpi przed pierwszym przesłuchaniem w charakterze podejrzanego lub oskarżonego w procesie prywatnoskargowym” (podkreśl. moje — K.O.).

W 1987 r. w „Problemach Praworządności”, organie Prokuratury Generalnej PRL, opublikowany został w numerach 10 i 11 artykuł prok. Stanisława Wyciszczaka pt. „Zasada praworządności w postępowaniu przygotowawczym.” Na szczególną uwagę zasługuje zawarta w tym artykule wypowiedź na temat prawa podejrzanego do milczenia. W części drugiej tego artykułu zamieszczonego w nrze 11 na str. 9 czytamy:

„Rozwijając kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego prokurator musi mieć stale na uwadze zasadę domniemania niewinności i wynikającą z niej regułę *onus probandi* oraz prawo podejrzanego do milczenia. Podejrzanym ma prawo zachowywać się biernie (...), ma prawo odmówić składania wyjaśnień w ogóle lub odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 63 k.p.k.), nie wolno wymagać od oskarżonego aktywności procesowej w żadnej formie.

Jakiegokolwiek przymuszanie do takiej aktywności naruszałoby zasadę praworządności.

Wyjaśnienia niedobrowolne nie mogą stanowić dowodu (art. 157 § 2 k.p.k.). Zdecydowanego rozstrzygnięcia wymaga pytanie, czy organ procesowy ma obowiązek pouczenia podejrzanego o jego prawie do milczenia (art. 10 § 2 k.p.k.). Tylko odpowiedź twierdząca będzie zgodna z zasadą domniemania niewinności (podkreśl. moje — K.O.). Jako dobrowolne mogą uchodzić jedynie takie wyjaśnienia, które podejrzanym składa, wiedząc o tym, że nie ma obowiązku ich złożenia. Jeżeli tego nie wie, jego wyjaśnienia nie mogą być uważane za złożone w warunkach swobody wypowiedzi.”

Cytowane wypowiedzi nie wywarły dotychczas właściwego wpływu na praktykę dotyczącą pouczenia podejrzanego o prawie do milczenia. W Wytycznych nr 6/87 Prokuratora Generalnego PRL z dnia 15 grudnia 1987 r., odnoszących się przede wszystkim do obowiązków prokuratorów związanych z udziałem obrońcy w postępowaniu przygotowawczym, zawarte jest ogólne wskazanie, że „w równym stopniu przedmiotem uwagi prokuratorów pozostają uprawnienia i obowiązki procesowe podejrzanego”. W wytycznych brak jednak wzmianki o uprawnieniu podejrzanego do milczenia i o konsekwencjach z tego wynikających.

Dlatego w związku ze stanowiącą obecnie przedmiot dyskusji zapowiadaną nowelizacją przepisów kodeksu postępowania karnego należy postulować wprowadzenie do kodeksu postępowania karnego przepisu szczególnego zobowiązującego wyraźnie organy prowadzące postępowanie przygotowawcze do pouczenia podejrzanego — już przy pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym — o treści art. 63 k.p.k.

JAN WIDACKI

FILOZOFIA PRAWA KARNEGO Z PUNKTU WIDZENIA NAUKI KOŚCIOŁA*

Dyskusje o prawie karnym, sięgające do jego filozoficznych podstaw, prowadzone są obecnie we wszystkich niemal polskich środowiskach prawniczych. Artykuł jest próbą uporządkowania filozoficznych podstaw prawa karnego z punktu widzenia nauki Kościoła Katolickiego. Prezentowane w artykule ustosunkowanie się do zagadnienia nie jest jedynym możliwym. Jest ono tylko przedstawieniem jednej z możliwych koncepcji.

I. Rozważania wstępne

1. Przez „naukę Kościoła” rozumiem tu zarówno to, co Kościół swym wiernym podaje do wierzenia, jak i to, co składa się na tzw. społeczną naukę Kościoła. W ramach tej ostatniej wyróżnia się

* Artykuł diametralnie odbiega od dogmatycznego ujęcia prawa karnego preferowanego w naszym piśmiennictwie prawniczym. W sposób prosty, ale jasny i przystępny referuje filozoficzne poglądy Kościoła Katolickiego na pojęcie winy i kary, wolnej woli, prawa naturalnego i ludzkiego. Porusza również problematykę kary śmierci w ujęciu Kościoła. Wydaje się, że takie spojrzenie na te zagadnienia czyni zadość wielopoglądowości, tolerancji i pluralizmu naszego środowiska i do toczącej się dyskusji nad reformą prawa karnego wnosi coś nowego. (Redakcja).